

Meczem z Bologną zakończą Giallorossi tygodniowy mnimimaraton Serie A. Po wygranych z Lazio i Sampdorią, rywalami, z którymi nie szło najlepiej w ostatnim okresie, czas na Bolognę, kolejny zespół, który przysporzył Romie w ostatnich sezonach sporo kłopotów. Rossoblu, tak jak i ostatni przeciwnik, Sampdoria, odebrali Giallorossim przed rokiem pięć oczek, a od trzech meczów nie przegrali na Stadio Olimpico. Czas na rewanż!

Środowe spotkanie będzie 133 potyczką obydwu zespołów w Serie A. Na przestrzeni 81 lat lepiej wypadają jutrzejsi goście, którzy zwyciężali 48 razy przy 44 wygranych Romy. Jeżeli chodzi o spotkania rozgrywane wyłącznie na Stadio Olimpico, lepsi są oczywiście Giallorossi, którzy wygrywali 29 razy przy 17 zwycięstwach Bologni. Boje obydwu drużyn w ostatnich sezonach wyglądają dosyć specyficznie i można mówić o „odwróceniu boisk”. Roma bowiem nie wygrała z rywalem na własnym boisku od trzech sezonów (dwa remisy i porażka), z kolei na „Dall’Ara”, Giallorossi nie przegrali od 25 października 2004 roku, gdy prowadzony przez Mazzone zespół Bologni wygrał 3-1. Od tamtej pory zespoły spotykały się w Bolonii pięć razy, a bilans tych spotkań to trzy zwycięstwa Romy i dwa remisy. Jutro dojdzie jednak do pojedynku na Stadio Olimpico, stąd zespół Giallorossich poszuka pierwszej domowej wygranej od 1 listopada 2009 roku, gdzie drużyna prowadzona przez Ranieriego wygrała 2-1 po golach Vucinica i Perrotty. Mecz ten rozpoczął znakomitą serię spotkań bez porażki. Później, ani wspomniany Ranieri, ani Luis Enrique, ani wreszcie Zeman, nie mogli pokonać na Olimpico Bologni. Szczególnie wielkie rozczarowanie przeżyli kibice w poprzednim sezonie. W jednym z pierwszych meczów rozgrywek Giallorossi przegrali 2-3, mimo iż prowadzili po 20 minutach 2-0. To był jeden z najgorszych występów Romy Zemana. Sytuacja powtórzyła się w rewanżu. Na Dall’Ara padł wynik 3-3, choć Giallorossi prowadzili dosyć szybko 2-0. Potem zespół Bologni wyszedł na prowadzenie, jednak tym razem udało się ugrać przynajmniej jeden punkt. Było to jedno z ostatnich spotkań, w których poprowadził drużynę Zeman. Niedługo potem Czech został zwolniony.

Tak prowadzona Roma, później też przez Andreazzolego, nie awansowała do europejskich pucharów, tracąc również tą szansę w Coppa Italia. Tym razem, dużo lepszy prognostyk daje początek sezonu. Prowadzony przez Rudiego Garcię zespół wygrał wszystkie dotychczasowe spotkania i jako jedyny zachował po pięciu kolejkach komplet punktów. Pomimo takiego początku, trener zdecydowanie tonuje nastroje, a zespół, jak mówią zgodnie wszyscy w wywiadach skupia się jedynie na kolejnym meczu. To bardzo dobre podejście, o czym przekonując dotychczasowe wyniki. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich sezonów, tym razem zespół

przełamuje negatywne serie. W środowym meczu z Sampdorią z kolei, Roma ustanowiła rekord zwycięstw na starcie sezonu. Meczem z Lazio Rudi Garcia i jego podopieczni wyrównali wyniki z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych poprzedniego stulecia, a w środę wpisali się do historii jako samodzielni rekordziści.

Mimo prowadzenia w tabeli po pięciu kolejkach, pojawia się sporo głosów wśród kibiców i ekspertów, iż zespół wciąż nie zmierzył się z żadnym z mocniejszych rywali i trudno mówić cokolwiek o sile drużyny oraz jej szansach w sezonie. Podejście do tematu jest jednak nieco mylące. Gdyby popatrzeć na przeciwników, których Roma ma za sobą i mecze z nimi z ostatnich sezonów, trudno powiedzieć czy zebrałoby się na tej podstawie przynajmniej połowę oczek, które Roma zdobyła do tej pory, a każda wygrana, czy to z Livorno czy Juventusem, jest premiowana tak samo. Właśnie z zespołem Amaranto, którego Roma pokonała w pierwszej kolejce, nie szło Giallorossim najlepiej w ostatnich latach. Pierwsze mecze na Olimpico w poprzednich sezonach kończyły się bez wygranych (0-0 z Ceseną, 1-2 z Cagliari, 2-2 z Catanią), a tymczasem z rywalem podobnego pokroju – Veroną – Giallorossi wygrali 3-0. W trzeciej serii spotkań zespół Garcii pokonał pewnie na wyjeździe Parmę, z którą przegrał przed rokiem 2-3. W końcu, przed tygodniem, Giallorossi wygrali derby, w których w ostatnich pięciu meczach schodzili z boiska czterokrotnie na tarczy. W końcu w środę drużyna wygrała z Sampdorią w Genui, gdzie ostatni sukces odnosiła pięć lat wcześniej. Nie trzeba więc mocnych rywali, aby zobrazować siłę drużyny.

Zespołowość to podstawowa cecha opisująca w tym sezonie Rome, której brakowało w poprzednich rozgrywkach. Do bramki rywali trafiał do tej pory praktycznie każdy z pierwszej jedenastki. Swoje gole na koncie mają Ljajic, Florenzi, Totti, De Rossi, Pjanic, Strootman, Balzaretti, Benatia i Gervinho. Duży udział przy pierwszej bramce z Veroną miał z kolei Maicon. Teraz czas więc na Castana. W ostatnim, środowym meczu z Sampdorią, strzelali właśnie Benatia i Gervinho. Marokańczyk przeprowadził znakomitą akcję indywidualną, mijając obrońców jak rasowy drybler. Gol otworzył wynik i ułatwił sprawę. Rywal został dobity kontrą, którą rozprowadził świetnie Totti. Akcję wykończył Gervinho. Znamienne jest też to, iż Giallorossi po raz kolejny wygrali mecz po przerwie. Przed zmianą stron było bez goli, po przerwie padły dwie bramki, które zapewniły komplet punktów. Bilans bramkowy drużyny po zmianie stron wynosi 12-0!

Zespół Bolonii rozkłada w tym sezonie siły między pierwszą i drugą połowę, choć piętą Achillesową drużyny są zdecydowanie końcówki meczów. Gdyby nie one, Bologna mogłaby mieć teraz cztery punkty więcej i dwie wygrane na koncie, a tak zespół Pioliego pozostaje na 16 miejscu w tabeli z zaledwie trzema punktami na

koncie. Fatalnie dla drużyny zakończył się ostatni, środowy, mecz z Milanem. Po dwóch golach Laxalta i trafieniu Cristaldo Rossoblu prowadzili długo 3-1. Tymczasem Milan trafił w 89 minucie i w doliczonym czasie gry i pierwsze zwycięstwo przeszło Bologni koło nosa. Blisko wygranej było też dziesięć dni wcześniej w Udinese. Tam gol Di Natale w 85 minucie odebrał Bologni zwycięstwo. Rossoblu prowadzili też 2-1 w pierwszym domowym meczu z Sampdorią, ale i tutaj rywale wyrównali. Tym samym drużynie brakuje w tym sezonie nieco szczęścia oraz najpewniej koncentracji.

Rossoblu zdobyli więc jak na razie jeden punkt na wyjazdach, właśnie w meczu z Udinese, choć na obcych boiskach grali w tym sezonie tylko dwa razy. Na inaugurację, zespół Pioletto poległ w Neapolu, przegrywając 0-3. Drużyna jak na razie nie ma problemów ze zdobywaniem goli, gdyż tych strzeliła siedem i wyprzedza pod tym względem właśnie taką liczbę drużyn w Serie A. Tylko jednego gola ma jak na razie największa gwiazda drużyny, Diamanti, który jest jednak jednym z najczęściej próbujących graczy w Serie A i oddaje średnio cztery strzały na mecz. Fatalnie spisuje się za to jak do tej pory obrona drużyny. Rossoblu stracili w pięciu meczach jedenaście goli, przez co ich defensywa jest przedostatnią w Serie A. Więcej bramek traci Sassuolo, które jednak siedem trafień zainkasowało w jedynym meczu z Interem. Wypożyczony z Romy Curci nie zachował jeszcze w sezonie czystego konta, a w meczu z Sampdorią popełnił fatalny błąd przy jednej ze straconych bramek.

-

Forma Romy:

25.09.2013, 5 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA **0-2** (Benatia, Gervinho)

22.09.2013, 4 kolejka Serie A: ROMA – Lazio **2-0** (Balzaretti, Ljajic)

16.09.2013, 3 kolejka Serie A: Parma – ROMA **1-3** (Florenzi, Totti, Strootman)

01.09.2013, 2 kolejka Serie A: ROMA – Verona **3-0** (samobój, Pjanic, Ljajic)

25.08.2013, 1 kolejka Serie A: Livorno – ROMA **0-2** (De Rossi, Florenzi)

Forma Bologny:

25.09.2013, 5 kolejka Serie A: BOLOGNA – Milan 3-3 (Laxalt **x2**, Cristaldo)

22.09.2013, 4 kolejka Serie A: BOLOGNA – Torino 1-2 (Natali)

15.09.2013, 3 kolejka Serie A: Udinese – BOLOGNA 1-1 (Diamanti)

01.09.2013, 2 kolejka Serie A: BOLOGNA – Sampdoria 2-2 (Moscardelli, Kone)

25.08.2013, 1 kolejka Serie A: Napoli – BOLOGNA 3-0

Rudi Garcia nie skorzysta w niedzielny wieczór z usług Maicon. Brazylijczyk wypadł z kadry w środowym meczu z Sampdorią i odpocznie od treningów około dwóch tygodni. To oznacza jego brak również w meczu z Interem. Do kadry, po lekkim urazie mięśni uda, wraca za to Torosidis. Grek przeszedł jednak tylko jeden, sobotni, regularny trening, stąd jego występ stoi nadal pod znakiem zapytania. To skłania bardziej do myślenia, iż zobaczymy zestawienie defensywy, jakie wiedzieliśmy od 35 minuty meczu z Sampdorią, a więc z Balzarettim po prawej i Dodo po lewej stronie. Tak zresztą ćwiczyli ci gracze wczoraj i dzisiaj, mimo obecności Greka. Do zmian w porównaniu do meczu z Sampdorią powinno dojść w ataku, gdzie wrócą Florenz i Totti. Szansę dostanie też prawdopodobnie Ljajic. Taka właśnie trójka trenowała w sobotę razem podczas zajęć taktycznych.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Balzaretti Benatia Castan Dodo

Pjanic De Rossi Strootman

Florenzi Totti Ljajic

Kontuzjowani: Destro, Bradley, Maicon

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Julio Sergio

Przypuszczalny skład Bologny:

Curci

Garics Antonsson Mantovani Morleo

Pazienza Perez

Diamanti Christodoulopoulos Laxalt

Cristaldo

Kontuzjowani: Cherubin

Zawieszeni: Natali

Zagrożeni zawieszeniem: Della Rocca, Pazienza

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi **Carmine Russo**. Giallorossi odnieśli pod batutą tego sędziego pięć zwycięstw, a dwa mecze przegrali. I właśnie pięć wygranych to pokłosie ostatnich spotkań prowadzonych przez tego arbitra. Po raz ostatni Roma przegrała z tym sędzią 23 września 2010 roku, w pamiętnym wyjeździe do Brescii (1-2), który zakończył się ostrą polemiką wokół prowadzenia meczu. W poprzednim sezonie Russo prowadził mecze z Parmą i Sieną, wygrane odpowiednio 2-0 i 4-0. Bilans Bologni z tym sędzią to 2 wygrane, 3 remisy i 5 porażek, z czego trzy przegrane w ostatnich trzech meczach,
- Wygraną z Sampdorią Roma podtrzymała passę zwycięstw z kolei, licząc ten i poprzedni sezon, Giallorossi mają na koncie sześć wygranych z rzędu. Ostatnie spotkanie poprzednich rozgrywek wygrali bowiem, z Napoli, 2-1,
- Roma nie zdobyła jeszcze w tym sezonie gola w pierwszej połowie, odzyskując wszystkie punkty po przerwach, gdzie Giallorossi zdobyli 12 bramek i nie stracili żadnej. Różnica bramek drużyny wynosi tym samym +11,
- Bologna wygrała tylko jeden z ostatnich 15 meczów w Serie A. Licząc ten i poprzedni sezon, zespół Rossoblu odniósł w tym czasie 9 remisów, poniósł 5 porażek i wygrał, 12 maja, 2-0 z Parmą,

- Giallorossi nie wygrali u siebie z Bologną od czterech lat, gdy 1 listopada 2009 roku pokonali rywala 2-1. Potem padły dwa remisy, a przed rokiem prowadzony przez Zemana zespół przegrał 2-3.

Ostatnie spotkania zespołów:

27.01.2013 Bologna - ROMA 3-3 (Gilardino, Gabbiadini, Pasquato - Florenzi, Osvaldo, Tachtsidis)

16.09.2012 ROMA - Bologna 2-3 (Florenzi, Lamela - Gilardino **x2**, Diamanti)

29.01.2012 ROMA - Bologna 1-1 (Pjanic - Di Vaio)

21.12.2011 Bologna - ROMA 0-2 (Taddei, Osvaldo)

24.02.2011 Bologna - ROMA 0-1 (De Rossi)

Autor: abruzzo